

Ta chwila

Roztrzepotał się deszczyk w zapachach konwalii,
w niepotrzebnej sukience różowiącej trawy;
zmrok na klucz wiolinowy w twojej smukłej talii
po cichutku zamyka ważkie świata sprawy.

Zapominaliśmy się... zakłęci Słowami,
rodziliśmy na nowo w gorących uściskach:
deszcz majowy pod nami, konwalie nad nami,
a ziemia zwilgotniała - Kosmiczna Kołyska.

Dla takiej jednej chwili kiedyś świat stworzono,
wszystko w nim powstawało dla tej błahej chwili -
błyskawice na niebie po to właśnie płoną!

Ręką Boga spisano, byśmy tutaj byli:
deszcz i zmrok, nagie ciała... te konwalie wonią -
jak atrament biel kartki czas Mu wypełniły.

*

i od Autora:

https://youtu.be/sB_gp9Wv7Jk